

Stefan Moysa

"Der Breif an Die Kolosser", Eduard Schweitzer, Zürich-Einsiedeln-Köln-Neukirchen 1976 : [recenzja]

Collectanea Theologica 48/1, 196-197

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Eduard SCHWEITZER, *Der Brief an die Kolosser*, Zürich—Einsiedeln—Köln—Neukirchen 1976, Benziger Verlag — Neukirchener Verlag, s. 230 (*Evangelisch-Katholischer Kommentar zum Neuen Testament* — EKK).

Po komentarzu do Listu do Filemona ukazuje się jako druga pozycja w serii ewangelicko-katolickich komentarzy, opracowanie Listu do Kolosan.¹ Nosi ono w dużym stopniu charakter naukowy, tło historyczne jest szeroko zakrojone, odnośniki są liczne. Jednakże autor, jak sam powiada, ma na oku przede wszystkim cele pastoralne. Każda przedstawiana tutaj partia tekstu była przed napisaniem omawiana na ambonie. To tłumaczy fakt, że autor unika szerokiego referowania kwestii dyskutowanych oraz rozwlekłych analiz filologicznych. Dużo miejsca natomiast poświęca teologii poszczególnych zagadnień.

Najważniejszym zagadnieniem poruszonym we wstępie jest kwestia autorstwa listu. Schweitzer wyraża pogląd, że Tymoteusz jest współautorem listu na równi z Pawłem. Tymoteusz mógł bowiem w czasie pobytu Pawła w więzieniu napisać list w imieniu ich obojgu, przy czym bezpośrednio z ręki Pawłowej pochodziłoby tylko zakończenie. Zagadnienie na pewno trudne i dyskutowane, które należy pozostawić dociekaniom fachowych egzegetów.

Następuje właściwy komentarz, gdzie po odpowiedniej partii tekstu, autor przedstawia przede wszystkim krótką analizę filologiczną, następnie szerokie wyjaśnienie i wreszcie zwięzłe podsumowanie. Należałoby zwrócić uwagę przede wszystkim na kluczowe miejsce: Kol 1, 15—20 („On jest obrazem Boga niewidzialnego...”), w którym komentator zgodnie z ogólnie przyjętym dziś zdaniem, widzi pewien starochrześcijański hymn włączony przez autora listu. Świadczy o tym zarówno poetycka konstrukcja, jak i odmienność stylu. Słowa hymnu „wszystko zostało stworzone przez Niego i dla Niego...” Schweitzer interpretuje w tym sensie, że Chrystus nie jest tylko symbolem wiecznej istoty Bożej, ale pozwała poznać działanie Boga w świecie. Nie można zaprzeczyć, że mimo wszystko taka chrystologia wydaje się mało mówiąca.

Jednakże, jak podkreśla Schweitzer, odkrycie w tym wyjątku języka właściwego dla hymnu pozwala lepiej wyjaśnić niejedyn problem, przede wszystkim pewną lukę logiczną, która się w nim zaznacza. W hymnie tego rodzaju luki są całkowicie możliwe, gdyż nie chodzi tu o opowiadanie faktycznego stanu rzeczy, ale o chwalenie Boga i Chrystusa i o umożliwienie osobistego spotkania, które więcej potrafi powiedzieć niż wszelkie opowiadania. Powyższa próba interpretacji pozwoli może ogólnie zorientować się, jakiej metody używa autor w części poświęconej ściślemu komentarzowi.

Część trzecia mówi o historii oddziaływania listu. Komentator zwraca przy tym uwagę na pewne tematy powtarzające się w historii teologii, a wzięte właśnie z Listu do Kolosan. Nauka o Chrystusie pierwotnym wszelkiego stworzenia zaznacza się u św. Ireneusza. Chrystus jako wyraz substancji Ojca i Jego Słowo, Chrystus jako Mądrość Boża, to wszystko znajduje swoje miejsce u Orygenesisa i w całej szkole aleksandryjskiej. Nauka o dwóch naturach boskiej i ludzkiej w Chrystusie została również sformułowana w znacznej mierze w oparciu o Kol 1, 15—18. W czasach współczesnych największy wpływ Listu do Kolosan zaznacza się w tak zwanej chrystologii kosmicznej, która znalazła swoją charakterystyczną postać u Teilharda de Chardin.

Wreszcie w części czwartej mówi Schweitzer krótko o znaczeniu listu dla dzisiejszego człowieka. Podobieństwo między dzisiejszą sytuacją

¹ Por. *Collectanea Theologica* 46 (1976) f. IV, 240—241.

a sytuacją gminy w Kolosach upatruje on w tym, że dziś podobnie jak wówczas, doświadcza się kruchości i nietrwałości świata. Podobnie więc dziś należy Chrystusa ukazywać jako tego, w którym wszystko istnieje.

Czytelnik niefachowy, którego będą interesowały przede wszystkim wartości duszpasterskie komentatora, może w nim odczuć jeszcze nadmiar erudycji i balastu ściśle naukowego. Nie może jednak zaprzeczyć, że gdy się przez to wszystko przebijie uzyska wiedzę i ukierunkowanie, które mu pozwolą zbliżyć list tym, którzy szukają przede wszystkim głębszej znajomości Chrystusa.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa.

Josef BREUSS, *Ostern verkündigen. Entwurf einer Fundamentalkerygmantik*, München 1977, Kösel-Verlag, s. 149.

Autor pragnie zasygnalizować istotę przepowiadania chrześcijańskiego wychodząc od wyznania: Jezus jest Chrystusem. Wydarzenie wielkanocne polega jego zdaniem na uznaniu przez uczniów faktu, że historyczny Jezus został uwielbiony i ukazał się jako Mesjasz. Stąd też powstał związany z tym wydarzeniem nowy język, który trzeba zrozumieć, aby go innym przekazywać.

Pomocą do tego zrozumienia ma być „instrumentarium” filozoficzne. Pierwsza część książki poświęcona jest krótkiemu przedstawieniu filozofii mających pewne aspekty fenomenologiczne, a mianowicie systemów Husserla, Merleau-Ponty i Heideggera.

Husserl pomaga skonstruować fenomenologię Ewangelii jako pewien opis interpretujący fakty w niej zawarte. Merleau-Ponty wprowadza do lepszego zrozumienia związku między językiem, ciałem a historią, przez to, że przedstawia, jak człowiek jako istota cielesna i historyczna stoi w dialektyce z otaczającą go rzeczywistością. Heidegger wreszcie ważny jest dla autora, gdyż w centrum jego filozofii znajduje się pojęcie czasu, co z kolei umożliwia lepsze poznanie znaczenia śmierci.

W drugiej części autor przedstawia swoje poglądy na teologię wydarzenia wielkanocnego. Punktem wyjścia jest pogląd, że Jezus nie dodał nic nowego do Starego Testamentu, ale pozwolił go lepiej zrozumieć. Jezus ma przebyć drogę, którą ukazuje najlepiej św. Jan Ewangelista: od Galilei do Jerozolimy, gdzie został ukrzyżowany. Jest to droga zbawienia, na której Jezus nie znajduje zrozumienia u nikogo, nawet u swoich uczniów, tak że aż do Męki przebywa ją osamotniony. Wielki Piątek jest tym ostatecznym zerwaniem z otoczeniem, ale także ostatecznym uwielbieniem Jezusa.

Wydarzenie wielkanocne nie jest, zdaniem autora, historycznym faktem, ani też czystym interpretamentem życia Jezusowego. Pusty grób ma charakter kerygmacyjny, objawienia po zmartwychwstaniu są subiektywne. Natomiast zmartwychwstanie jest nowym uzasadnieniem Starego Testamentu, nowym zrozumieniem jego sensu i sensu całego posłannictwa Jezusowego. To zrozumienie nastąpiło jako coś prawdziwie nowego, niezależnego od poprzednich doświadczeń, których doznawali apostołowie podczas życia Jezusa. Elementami tego nowego zrozumienia są między innymi posłannictwo misyjne uczniów i nowy język o Jezusie.

Trzecia część wreszcie poświęcona jest zastosowaniu kerygmacycznemu tych poglądów. Autor uważa, że posłannictwo Ewangelii jest nie tylko apelem wystosowanym pod adresem człowieka, do którego winien się on stosować. Apel ten bowiem nie jest niezależny od ludzkiej egzystencji. W posłannictwie ewangelicznym człowiek winien odkryć własne potrzeby i tęsknoty. Poza tym Ewangelia winna być tak głoszona, aby człowiek mógł przez całe życie przeprowadzać identyfikację Jezusa. Ta identyfikacja po-